

Tomasz Fałęcki

Kombatanci powstań śląskich

Niepodległość i Pamięć 4/2 (8), 81-98

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tomasz Fałęcki

Kombatanci powstań śląskich

Ruch kombatancki w Polsce międzywojennej tworzyli uczestnicy różnych formacji zbrojnych z lat 1914-1921. Niezależnie od reprezentowanego kierunku ideowego, polskie organizacje kombatanckie cechowało poczucie spełnionej narodowowyzwoleńczej misji dziejowej, które warunkowały dążenie do kształtowania odzyskanej niepodległości. W województwie śląskim, tzn. na terenie przyznanej Polsce części górnośląskiego obszaru plebiscytowego i Śląska Cieszyńskiego powstańcy byli największą liczebnie polską grupą kombatancką i odgrywali znaczącą rolę polityczną i społeczną w ciągu całego dwudziestolecia międzywojennego¹.

Ogółem w trzech powstaniach śląskich wzięło udział około 65 000 powstańców. Straty w trakcie trzech powstań można szacunkowo określić na około 4000 poległych, zatem po zakończeniu walk w 1921 roku około 61 000 osób miało prawo do określenia się jako powstańca śląskiego. W liczbie tej mieści się około 5 000 osób, które nie pochodziły z Górnego Śląska i po zakończeniu walk powróciły do swoich stron rodzinnych.

Po zakończeniu III powstania śląskiego władza nad terytorium plebiscytowym formalnie przeszła z powrotem w ręce Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej. Na skutek braku wyraźnego rezultatu walk powstańczych i nasilenia się wewnętrznych sporów w obozie polskim mogło powstać wrażenie, że wysiłek powstańców został zmarnowany. Osłabła działalność organizacyjna i polityczna stowarzyszeń i partii polskich.

Zarówno polskie czynniki rządowe jak i zdecydowana większość polskich polityków górnośląskich zdawała sobie sprawę, że trudności i napięcia panujące na terenie plebiscytowym mogą zostać wykorzystane przez nacjonalistyczne organizacje niemieckie i rząd Rzeszy do ewentu-

1 T. Fałęcki, *Powstańcy śląscy 1921-1939*. Wrocław - Warszawa 1990, passim.

alnego kontruderzenia militarnego. Strona niemiecka dysponowała dużymi możliwościami kadrowymi, finansowymi i organizacyjnymi. Polska miała do stracenia polityczny i moralny dorobek trzech powstań śląskich. Utworzenie organizacji zbiorowej, kontynuatorki górnośląskiej Polskiej Organizacji Wojskowej (POW) stawało się potrzebą chwili. Było oczywiste, że wojskowe cele takiej organizacji powinny zostać utajnione, gdyż w przeciwnym wypadku Międzysojusznicza Komisja Rządząca nie mogłaby jej tolerować.

W warszawskim Ministerstwie Spraw Wojskowych działał pod kierownictwem płka Bogusława Miedzińskiego Wydział Plebiscytowy, będący częścią II Oddziału Sztabu Generalnego. Z inspiracji politycznego przeciwnika Wojciecha Korfantego, jednego z przywódców powstańczych Grupy "Wschód" podczas III powstania Michała Grażyńskiego wydział ten zaproponował Ministerstwu utworzenie specjalnej komórki, której celem byłoby powołanie organizacji grupującej powstańców. Z ramienia Wydziału Plebiscytowego zajął się tą sprawą por. Wojciech Stpiczyński. Z jego inicjatywy odbyło się spotkanie w Piekarach, w którym uczestniczyli przywódcy powstańczy Rudolf Kornke, Alfons Zgrzebniok i Jan Przybyłek, którzy przygotowali podstawowe założenia nowej organizacji. Przedstawione one zostały 26 czerwca 1921 roku zebranym komendantom powiatowym i dowódcom baonów i pułków powstańczych, którzy przyjęli je z niewielkimi poprawkami i wybrali Tymczasowy Zarząd Byłych Powstańców (ZBP), bo tak nazwano nową organizację. Prawie wszystkie kierownicze funkcje przyjęte zostały przez górnośląskich zwolenników Józefa Piłsudskiego. Prezesem został Kornke, wiceprezesami Alfons Zgrzebniok i Karol Grzesik. Oficjalnymi celami Związku były: opieka materialna i moralna nad powstańcami, reprezentowanie środowiska wobec władz i innych organizacji, opieka nad uchodźcami z zachodnich powiatów Górnego Śląska, gdzie panował antypolski terror niemieckich bojówek. Zakonspirowanym celem niejawnym było zbudowanie paramilitarnej struktury, która stanowiłaby polską siłę zbrojną na tym terenie. Według statutu instancjami Związku były: grupa miejscowa, zarządy powiatowe, Zarząd Główny. Wkrótce powstało 10 zarządów powiatowych, które objęły swym zasięgiem całe terytorium plebiscytowe. Ilość członków rosła szybko - w pierwszych dniach stycznia 1922 roku Związek liczył przeszło 400 grup miejscowych i 20 500 członków.

18 lipca 1921 roku Związek wydał pierwszy numer tygodnika "Powstaniec". Naczelnym redaktorem pisma został po kilku tygodniach Wilhelm Bobek, politycznie związany z górnośląską PPS².

2 Tamże s. 21.

Założenie Związku z wyraźniej inspiracji II Oddziału Sztabu Generalnego, opanowanego wówczas przez piłsudczyków, określiło ideologiczny i polityczny charakter nowo powstałej organizacji. W środowisku powstańczym, rodziły się wówczas pewne idee, które później po 1926 roku, podniesiono do rangi tzw. ideologii powstańczej.

Dzięki umiejętnej propagandzie osoby Piłsudskiego stał się on dla części powstańców uosobieniem zbrojnego czynu niepodległościowego, korzystał prócz tego z autorytetu stanowiska Naczelnika Państwa. Związek popierał wszystkie jego inicjatywy polityczne. Przykładem tutaj może być stanowisko ZBP popierające Marszałka w jego walce przeciwko kandydaturze Wojciecha Korfatego na premiera. Wpływy PPS, która była wówczas na Górnym Śląsku czołowym propagatorem kultu Piłsudskiego, wyraziły się również w dość radykalnym podejmowaniu problematyki społecznej przez ZBP. Frazeologia tego typu kanalizowała w jakiś sposób nastroje niezadowolenia z niewypełnienia przez władze polskie obietnic plebiscytowych i zobowiązań finansowych wobec powstańców. Zwłaszcza sprawa zaległych wypłat żołdu powstańczego budziła wielkie rozgoryczenie. Wzorem Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS), sołeczny radykalizm szedł w parze z propagandą antykomunistyczną. Była to zresztą nie tylko kwestia słów, lecz także czynnego występowania z bronią w ręku przeciwko akcjom organizowanym przez komunistów.

Członkowie Związku domagali się od kierownictwa konkretnych posunięć w celu poprawienia ich trudnej sytuacji materialnej. W związku z tym naciskiem Zarząd Główny zaangażował się w sprawę obsadzenia swymi członkami posiadłości państwowych w przyszłym województwie śląskim. Ambitniejszym nie chodziło o pracę fizyczną. Większość powstańców wiązała swój udział w ruchu narodowym z osobistym awansem społecznym. Na środowisko powstańcze miały również wpływ w tej sprawie hasła wysuwane przez ruch separatystyczny. Ośrodkiem tworzenia się nastrojów "górnos Śląskich" w ZBP była organizacja katowicka, która funkcjonowała pod przewodnictwem Walentego Fojkisa. Kierownictwo ZBP musiało podjąć ten problem, mimo generalnie antyautonistycznego stanowiska śląskich piłsudczyków i odniosło sukces połowiczny.

Polityczne zaangażowanie Związku doprowadziło do sytuacji, w której Zarządowi Głównemu nie udawało się promowanie swoich kandydatów. Górą byli raczej ludzie związani z Narodową Partią Robotniczą (NPR), której czołowym działaczem był prezes Naczelnej Rady Ludowej (NRL) Józef Rymer oraz z blokiem endecko-chadeckim Korfatego. Problem ten stał się przyczyną ostrej kontrowersji między Związkiem a NRL.

W okresie istnienia ZBP, w latach 1921-1922 obserwujemy rodzenie się mitu "pokrzywdzonego bohatera". Wyrastał on z głębokiego przeko-

niania, że ci, którzy przelewali krew za niepodległość ojczyzny, pozostali z pustymi rękoma a grono niegodnych "politykerów" tuczy się dobrami, które zostały podstępnie zabrane zasłużonym. Współbrzmiało to dobrze z żądaniem "sanacji" stosunków w Polsce. Z tego powodu środowisko powstańcze obracało się później w stronę wiekiego samotnika z Sulejówka.

Zawiedzione ambicje osobiste i poczucie krzywdy, często irracjonalnie wyolbrzymione, prowadziły czasami do zaparcia się dotychczasowej działalności. Niemieckiemu wywiadowi udało się zwerbować w środowisku powstańczym agentów, którzy obiecywali materialne wsparcie dla wdów, sierot i poszkodowanych w zamian za publiczne odżegnanie się od ideałów narodowych. Jednym z odstępców był Franciszek Merik, były dowódca w II powstaniu, który założył "Bund der ehemaligen Insurgenten für oberschlesische Selbständigkeit" (Związek Byłych Powstańców dla Samodzielności Górnego Śląska). Organizowane przez Merika zebrania zostały rozbite przez powstańców z powiatu pszczyńskiego.

Ogromna większość powstańców zajmowała jednakże bojowe stanowisko antyniemieckie. Stosunki narodowościowe po przejęciu terytorium plebiscytowego przez Polskę wyobrażali sobie na podobieństwo przeszłości, z tym że to oni mieli zająć miejsce narodu panującego.

Głównym powodem utworzenia ZBP było wypełnienie próżni militarnej, jaka powstała po wycofaniu oddziałów powstańczych do Polski. Zgodnie z tradycją górnośląskiej POW powołano sekcję Wychowania Fizycznego, obejmującą całokształt militarno-wywiadowczej działalności Związku. Szefem jej został Jan Ludyga-Laskowski. Sekcja była niezbyt trudna do rozszyfrowania, jej zakonspirowanie stanowiło w zasadzie tylko decorum wobec władz alianckich. Ilość broni w tajnych magazynach była znaczna. Szczególnie gorliwymi tropicielami tych składów byli Anglicy. Najlepiej uzbrojonymi powiatami były rybnicki i katowicki. Członkowie sekcji WF infiltrowali oddziały straży gminnej, straży przemysłowej i milicji plebiscytowej. Sekcja WF zajmowała się również wywiadem wojskowym, współpracując z Ekspozyturą II Oddziału w Sosnowcu, tzw. biurem "Habdank".

Na wypadek uderzenia Niemców, Sekcja WF opracowała plany obronne i w momencie grożącego niebezpieczeństwa dwukrotnie stawiała swych członków w stan ostrego pogotowia. Przygotowania te nie były bezpodstawne. W pierwszych dniach maja 1922 roku bojówki niemieckie zajęły pozycje wzdłuż przyszłej granicy polsko-niemieckiej i rozpoczęły nękanie miejscowości po polskiej stronie. Walki i codzienne utarczki oddziałów powstańczych z Freikorpssem trwały aż do obsadzenia

granicy przez regularne wojsko, czyli do pierwszych dni lipca 1922 roku.

Konspirację wojskową Związku zlikwidowano po zmianie suwerenności i objęciu wschodniej części terytorium plebiscytowego przez wojsko polskie.

Działalność polityczna Związku niepokoiła prezesa NRL Rymera, który chciał ukrócić ambicje polityczne powstańczych przywódców. Nieprzychylny stanowisko kół endecko-chadeckich w stosunku do ZBP wynikało nie tylko z rywalizacji politycznej, lecz także z odmiennych postaw wobec problemu narodowego. Tak zwaną ideologię powstańczą tkano z neoromantycznych westchnień o bohaterskiej walce, podczas gdy obóz przeciwny nastawiony był pragmatycznie, a działania zbrojne uważał za zło konieczne. Takiego stanu umysłów dowodziło m.in. stanowisko Konstantego Wolnego, jednego z najbliższych współpracowników Korfantego wobec problemów powstańców. Uważał on ZBP za organizację szkodliwą, wkraczającą w kompetencję władz państwowych i postulował by uniemożliwić Związkowi zakładanie grup miejscowych na terenie przyznanym Niemcom.

W grudniu 1921 roku odbył się I Walny Zjazd ZBP. Nowym prezesem Związku został jeden z czołowych przywódców powstańczych Jan Wyglenda, który stopniowo doprowadził do współpracy Związku z NRL i Rymerem. Piłsudczycy tracili powoli wpływy w organizacji powstańczej. W tej sytuacji jako pierwsi opuścili ZBP socjaliści, tworząc Związek Powstańców Górnośląskich PPS, który następnie przekształcił się w "Strzelca". Na początku września 1922 roku Wyglenda i Fojkis podpisali odezwę wyborczą korfantowskiego Bloku narodowego, co doprowadziło do całkowitego rozbitcia pierwszej organizacji powstańczej.

Do ponownego zjednoczenia powstańców doszło na wiosnę 1923 roku. W środowisku powstańczym istniały silne dążenia zjednoczeniowe, warunkowane jego interesami ekonomicznymi i politycznymi. Odrodzenie Związku zapoczątkowała wielka manifestacja powstańcza w Katowicach 25 lutego 1923 roku. Prezesem odrodzonej organizacji został Karol Grzesik. Nowa organizacja przybrała nazwę Związku Powstańców Śląskich. Na zjeździe przyjęto statut, różniący się niewiele od statutu ZBP i regulamin, zapowiadający powstanie wojskowej struktury Związku, tak że poszczególne jednostki organizacyjno-terytorialne Związku tworzyły pułki, baony i kompanie.

Wzrost bezrobocia i kryzys stabilizacyjny 1924 roku boleśnie dotknął powstańców. W 1923 roku Zarząd Główny Związku z Grzesikiem na czele próbował zaradzić trudnej sytuacji poprzez uzyskanie koncesji na hurtownie tytoniowe i sieć tzw. trafik z wyrobami tytoniowymi. Elita powstańcza zaangażowała się w różnego rodzaju interesy finansowe.

Przedsięwzięcia te, tworzone bez odpowiedniego zaplecza kapitałowego nie wytrzymały kryzysowej sytuacji gospodarczej i zbankrutowały. Jednocześnie w prowadzeniu handlu tytoniem wykryto różne nieprawidłowości. Walka o dostęp do pieniędzy wywołała zrozumiałe emocje i niezadowolenie pominiętych. Na te bolączki nałożyły się ponadto spory polityczne, ponieważ deklarowana bezpartyjność Związku była w ówczesnych warunkach postulatem utopijnym. Wśród działaczy powstańczych uformowała się opozycja przeciw Grzesikowi, za którą stał Wojciech Korfanty. Konflikt między Grzesikiem a Korfantym sięgał jeszcze czasów III powstania. Wykorzystując rozdzwielki w kierownictwie Związku Korfanty zaatakował Grzesika i zgromadzonych wokół niego piłsudczyków. W artykule "Podkopywanie fundamentów państwa", zarzucił Związkowi ambicje polityczne, używanie terroru wobec przeciwników i przywłaszczanie sobie roli rządu³.

Grzesik nie zamierzał kapitulować. Przeprowadził na zjeździe ZPSł swój ponowny wybór i wykluczył oponentów z organizacji. Opozycja grupowała się wokół pszczyńskiego Zarządu Powiatowego i jego prezesa Stanisława Krzyżowskiego. Z inicjatywy tych kręgów powstała Naczelna Rada Powstańcza pod przewodnictwem Alfonsa Zgrzebnioka. Opcja Zgrzebnioka, uprzednio związanej z grupą piłsudczyków wskazuje, jak dalece w tej sprawie osobiste względy przeważały nad publicznymi.

Dla propagowania swych racji Grzesik założył własny tygodnik polityczny - "Polskę Zachodnią"⁴. Dodatkowym powodem sporu między powstańczymi frakcjami stała się sprawa odznaczeń, a mianowicie Krzyża Walecznych i Krzyża POW, których rozdział wywoływał zawsze głębokie niezadowolenie pominiętych.

Mimo usilnych starań nie udało się opozycji wyeliminować Grzesika. W tej sytuacji zdecydowano się na powołanie własnej organizacji - Związku byłych Powstańców i Żołnierzy.

W latach 1924-1925 niebezpieczeństwo niemieckie stało się na terenie polskiego Górnego Śląska całkiem realne. Niemcy podziwignęły się z politycznej i gospodarczej niemocy. Zawarcie układów w Locarno i paktów reńskich doprowadziło do osłabienia politycznych gwarancji polskiej granicy zachodniej. Niemiecka propaganda rewizjonistyczna atakowała zwłaszcza rozstrzygnięcia dotyczące tzw. korytarza pomorskiego i Górnego Śląska. Pomimo ochrony prawnej przez konwencję genewską z 15 maja 1922 roku mniejszość polska po niemieckiej stronie granicy poddana została brutalnemu naciskowi politycznemu i ekonomicznemu. Jednym z tego objawów były represje skierowane przeciwko uczestni-

3 W. Korfanty, *Podkopywanie fundamentów państwa*, "Polonia" nr 10 z X 1924.

4 E. Długajczyk, *Oblicze polityczne i własnościowe prasy polskiej w województwie śląskim 1922-1939*, Katowice 1990, s. 81.

kom powstań śląskich, zamieszkałym na Opolszczyźnie. Aczkolwiek statutowa działalność ZPŚl, nie wykraczała nigdy poza granice państwa polskiego, to w 1923 roku do organizacji powstańców uchodźców działających w województwie śląskim zaczęto przyjmować powstańców mieszkających na terenie odpowiednich powiatów niemieckiego Górnego Śląska. Władze niemieckie rozpoczęły w lutym 1924 roku aresztowania osób podejrzanych o przynależność do ZPŚl. Do 11 marca zatrzymano ogółem 90 osób. Większość z nich sądzona była następnie przez Trybunał Rzeszy w Lipsku za zdradę stanu. Sprawa ta była przedmiotem postępowania przed Górnośląską Komisją Mieszaną i zakończyła się zwolnieniem osadzonych na skutek amnestii uchwalonej przez Reichstag w sierpniu 1925 roku.

Nacisk niebezpieczeństwa niemieckiego doprowadził do próby zjednoczenia kombatantów powstań śląskich. Podczas IV nadzwyczajnego Zjazdu ZPŚl, we wrześniu 1925 Grzesik złożył rezygnację ze stanowiska prezesa a St. Mastalerz zrezygnował z kierownictwa "Polską Zachodnią". Prezesem został Jan Przybyła. Zmiany personalne dokonane zostały w celu doprowadzenia do jedności ruchu powstańczego. Powołanie Związku Powstańców i byłych Żołnierzy w grudniu 1925 roku nie zniweczyło dążeń zjednoczeniowych. Podczas następnego zjazdu ZPŚl., w lutym 1925 roku wybrano komisję, której zadaniem miało być dogadanie się z konkurencyjną organizacją. Także ZPiBŻ powołał analogiczną komisję. Pierwszym widowym znakiem pojednania miał być wspólny udział obu związków powstańczych w obchodach piątej rocznicy plebiscytu. Manifestacja ta stała się wielkim sukcesem propagandowym ze względu na udział w niej około 100 000 osób. Nie zdążono opracować wspólnego statutu ani zwołać zjazdu. Zamach majowy Józefa Piłsudskiego zmienił radykalnie sytuację polityczną w całym kraju i doprowadził do nowych podziałów w organizacji powstańczej.

W dniach 20-22 kwietnia 1926 roku delegacja ZPŚl składająca się z Rudolfa Kornkego, komendanta Związku Alfonsa Zgrzebnioka i Michała Grażyńskiego, pełniącego wówczas funkcję członka Wydziału Związku wyjechała do Warszawy. Celem wyjazdu było uporządkowanie problemu odznaczeń powstańczych i określenie subwencji ze strony Ministerstwa Spraw Wojskowych na prowadzone przez Związek przysposobienie wojskowe. Chciano prócz tego załatwić drażliwą dla ZPŚl, sprawę funkcjonowania w Warszawie niezależnego odeń Stowarzyszenia Powstańców Górnośląskich w Warszawie, które wobec władz centralnych występowało w imieniu ogółu powstańców. Delegacja spotkała się z ministrem gen. Żeligowskim i z marszałkiem Piłsudskim w Sulejówku. Co było przedmiotem tego spotkania - nie wiadomo. Po zamachu stanu, gdy uczestnicy rozmów stali się filarami sanacji na Śląsku pró-

bowano utworzyć wokół tego zdarzenia atmosferę nieдомówień, jakoby wysłannicy ZPŚI zostali dopuszczeni przez Marszałka do planów przewrotu. Tak jednak nie było; przeczy bowiem temu zachowanie się czołowych przywódców ZPŚI w pierwszych dniach zamachu majowego. Aż do 16 maja cały Zarząd Główny popierał stronę rządową. Od 13 do 16 maja trwało pogotowie oddziałów powstańczych, strzegących granicy z Niemcami.

Wieści z Warszawy zaktywizowały zwolenników przewrotu. 16 maja odbyły się w Katowicach pierwsze manifestacje organizowane przez PPS. 15 lub 16 maja przybył do Katowic Michał Grażyński w celu wykorzystania posiadanych wpływów w ZPŚI. Poparcie powstańców miało dla zwolenników Piłsudskiego duże znaczenie. W razie połączenia sił prawicy poznańskiej i śląskiej owoce zwycięstwa w stolicy mogłyby stać się nietrwałe. 17 maja Kornke z Grażyńskim znaleźli się ponownie w Warszawie, gdzie przyjęci zostali przez Kazimierza Młodzianowskiego, ministra spraw wewnętrznych w rządzie Bartla. Grażyński i Kornke napisali wtedy odezwę, charakteryzującą dotychczasowe stosunki w Polsce jako naganne i domagali się rozwiązania Sejmu i Senatu oraz powołania Marszałka Piłsudskiego do "władzy zwierzchniej". Rozplakatowanie odezwy wywołało ogólne zamieszanie. Przeciwno poparci zamachowców zaprotestowali pozostali członkowie Zarządu Głównego i Wydziału ZPŚI. Po burzliwej dyskusji ciała te zgodziły się w zasadzie na tekst inkryminowanego dokumentu, odrzucając jednak akapit dotyczący powołania Piłsudskiego do władzy. W sytuacji braku poważniejszego sprzeciwu we władzach Związku, przeciwnicy Marszałka nie mieli wyboru. Pozostało im tylko utworzenie konkurencyjnej organizacji powstańczej, odwołującej się do tradycji niedawno przewycięzonego rozłamu. W ten sposób przy politycznym wsparciu przez Wojciecha Korfanteo powstał ponownie Narodowy Związek Powstańców i byłych Żołnierzy. Wezwano wszystkich powstańców, aby występowali z ZPŚI i przechodzili do nowo utworzonej organizacji.

Wydarzenia te wprowadziły środowisko powstańcze w stan zamieszania i dezorientacji. Niektórzy przywódcy, jak np. Józef Michalski, związany dawniej ze stronnictwami "narodowymi" spoglądał w stronę majowych zwycięzców, inni - dotychczas zdeklarowani piłsudczycy wahali się, której stronie udzielić poparcia. Umocnienie się zamachowców w całym kraju spowodowało jednak rychłe "opamiętanie się" szeregu przywódców powstańczych. Zarząd Główny ZPŚI z Kornkiem, Grażyńskim i Olszowskim na czele zdobył pieniądze, konieczne dla kontynuowania działalności propagandowej "Polski Zachodniej" i na inne cele. Pozwoliło to mu zdystansować konkurencyjną organizację powstańczą. Kierownictwo NZPIBŻ ogłaszało wprawdzie komunikaty o masowym po-

parciu, lecz w rzeczywistości nazwisko Korfantego politycznie firmującego nowy związek nie tylko nie było magnesem, lecz odwrotnie - stawało się przeszkodą we wzroście organizacji.

Odwolanie Korfantego ze wszystkich stanowisk rządowych świadczyło o tym, że nowe władze doprowadzą do rozbicia dotychczasowych układów politycznych w województwie. Dla grupy sanacyjnej w ZPŚl - bo już ją można tak zwać - oznaczało to hasło do otwartego opowiedzenia się po stronie zwycięzców. W dniu wyborów nowego prezydenta Rzeczypospolitej Zarząd Główny ZPŚl ogłosił rozkaz powstańczy, w którym stwierdził: "My, powstańcy śląscy, wyrosliśmy z tej co On [tj. Piłsudski] ideologii żołnierskiego czynu i zbrojnej walki o ideały narodowe. Dzisiaj, kiedy Marszałek Piłsudski postawił program naprawy państwa, musimy poprzeć jego usiłowania"⁵. Grupa sanacyjna we władzach ZPŚl. stawała się coraz silniejszą. Wiodącą rolę Grażyńskiego w przemianach ZPŚl. potwierdza jego artykuł opublikowany na łamach "Polski Zachodniej" 6 czerwca 1926 roku. W imieniu powstańców wystąpił wtedy z projektem wprowadzenia w Polsce silnej władzy prezydenckiej. Trudno obecnie ustalić jak wielki był wkład przyszłego wojewody śląskiego w wybuch nienawiści do Korfantego w szeregach powstańczych i na łamach związkowego organu. Korfanty, jak każdy wybitny przywódca, posiadał swych fanatycznych zwolenników i przeciwników. Powstańcy już niejednokrotnie występowali przeciwko niemu, przykładem może być tutaj kampania propagandowa z 1924 roku. Na początku czerwca 1926 roku doszło do pełnej ekskomunikacji Korfantego ze społeczności powstańczej zgrupowanej wokół ZPŚl. Były dyktator III powstania kreowany został na wroga nr 1 wszystkich powstańców. "Polska Zachodnia" pisała: "Panie Korfanty, nie byłeś nigdy naszym wodzem, nie masz zatem prawa przemawiać do nas. Drogi nasze, idące szlakiem Kościuszki, Łukasińskich, Trauguttów i Okrzejów, były ci obce i wstrętne, miałeś w sobie duszę handlarza pokątnego, nic dziwnego zatem, że nienawidziłeś orlich wlotów i porywów śląskiego ludu (...) Nie było nigdy między nami wspólności ideowej i nie będzie w przyszłości. Dzisiaj próbujesz nas zwaśnić! Próżny trud!"⁶.

Kierownictwo Związku wysunęło ograniczenie niemieckiego szkolnictwa mniejszościowego i przeprowadzenie wyborów samorządowych jako najbliższy cel powstańczej aktywności politycznej. Hasła te miały dużą siłę jednoczącą środowisko powstańcze.

Nadzwyczajny zjazd ZPŚl zwołany na dzień 20 czerwca 1926 roku przypieczętował sukces grupy sanacyjnej. Zjazd przyjął szereg rezolucji

5 *Rozkaz powstańczy*, "Polska Zachodnia" nr 23 z 6 VI 1926.

6 *Powstańcy śląscy a pan Korfanty*, "Polska Zachodnia" nr 23 z 6 VI 1926.

popierających przewrót i odwołujących się do społecznych postulatów stawianych przez powstańców. W połowie lipca Kornke osobiście zwrócił się do Piłsudskiego z prośbą o osobiste poparcie tych żądań, a zwłaszcza pomocy dla bezrobotnych powstańców. Prośba ta została na razie bez odpowiedzi i później, wobec poprawiającej się koniunktury gospodarczej, uznano ją za bezprzedmiotową. Nadzwyczajny zjazd zakończył okres decydujący dla politycznego określenia się powstańców śląskich. Odtąd większość z nich stała wiernie po stronie sanacji na Śląsku. Ugrupowania antysanacyjne próbowały jeszcze nieraz zdobyć dla siebie środowisko powstańcze, jednakże usiłowania te posiadały ograniczoną skuteczność.

Kolejnym etapem zmian politycznych, związanych z przejęciem władzy przez zwolenników Piłsudskiego było zdymisjonowanie wojewody Bilskiego i powołanie na jego miejsce we wrześniu 1926 roku Michała Grażyńskiego. Nowy wojewoda w powitalnym przemówieniu wyróżnił powstańców jako podporę polskości na Śląsku i rdzeń polskiego społeczeństwa. Od tej chwili aż do września 1939 roku ZPŚI i jego agendy uprawiały kult osoby wojewody, wyrażający się nie tylko w poparciu jego linii politycznej, lecz także w bezgranicznym prawie wychwalaniu jego osoby. Przypieczętowaniem układu sił w ZPŚI stał się VI Walny Zjazd Związku, który wybrał nowy Zarząd Główny z ludzi bez wyjątku popierających sanację. Prezesem ZG został ponownie Rudolf Kornke. Przyjęto też nowy statut Związku, ZPŚI rozciągał swą działalność na cały obszar Rzeczypospolitej i uznawał się za organizację bezpartyjną. Pomimo to ZPŚI podczas wyborów komunalnych w październiku 1926 roku jednoznacznie zwalczał przeciwników nowego wojewody. 24 października podczas opozycyjnego wiecu chadeckiego w Katowicach bojówka ZPŚI pobiła sekretarza generalnego śląskiej Chrześcijańskiej Demokracji Bolesława Pałędzkiego. Zachowanie takie należało do obyczajów epoki; także śląska ChD posługiwała się bojówkami Narodowego Związku Powstańców i Byłych Żołnierzy. Właśnie Pałędzki był jednym z kierowników tych bojówek.

Rozbicie polityczne wśród partii polskich oraz skutki recesji ekonomicznej sprawiły, że wyniki wyborów komunalnych były sukcesem organizacji niemieckich, które w zależności od sposobu liczenia zdobyły 42-47% głosów. Wyniki wyborów wpłynęły w dużej mierze na priorytety polityczne śląskiej sanacji. Jako główni przeciwnicy jawili się Niemcy i związana z osobą Korfantego chadecka opozycja.

W sprawie zapewnienia wolności zgromadzeń posłowie opozycji złożyli wniosek nagły w Sejmie Śląskim. Wojewoda zlekceważył Sejm i uczestnicy napadu nie ponieśli żadnej kary. Incydenty podobne zaczęły się mnożyć w 1927 roku. Gdy zostali ujęci sprawcy ciężkiego pobicia

Władysława Zabawskiego, redaktora korfantowskiej "Polonii" okazało się, że dokonali go na rozkaz referenta członkowie ZPŚl. Inne incydenty tego typu to bojkówki z powstańcami z konkurencyjnego NZPiBŻ i rozbijanie wieców niemieckich. Sprawy te były przedmiotem obrad Sejmu Śląskiego i niemieckich skarg do instytucji międzynarodowych.

W 1927 roku głównym problemem stosunków polsko-niemieckich na Górnym Śląsku stała się kwestia niemieckiego szkolnictwa mniejszościowego. Wykorzystując swą przewagę w życiu ekonomicznym organizacje niemieckie doprowadziły do nauki w szkołach niemieckich wiele dzieci polskojęzycznych, które nie znały języka niemieckiego w stopniu umożliwiającym im uczenie się. ZPŚl prowadził wspólnie ze Związkiem Obrony Kresów Zachodnich w tej sprawie działania różnego typu. Powstańcy i ZOKZ urządzali wiece, apelowali do sumienia rodziców i współdziałali z polską administracją szkolną.

ZPŚl był zasadnie uwrażliwiony na wszelkie oznaki niemieckich dążeń rewizjonistycznych. Protestował jak mógł przeciwko znanej rewizjonistycznej wypowiedzi prezydenta Rzeszy Hindenburga w 1928 roku i ministra Gottfrieda Trevirianusa w 1930 roku. Powstańcy zwalczali zresztą wpływy niemieckie gdzie mogli i jak mogli. Reagowali na publiczne używanie języka niemieckiego, co prowadziło do procesów i skandali.

W trakcie przygotowań do wyborów do Sejmu i Senatu RP w 1928 roku ZPŚl wszedł jako organizacja w skład sanacyjnego ugrupowania wyborczego Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy, który był lokalnym odpowiednikiem ogólnopolskiego Bezpartyjnego Bloku do Współpracy z Rządem (BBWR). Względny sukces odniesiony w wyborach był dla wojewody dowodem przydatności politycznej Związku. Podczas IX Walnego Zjazdu Związku Kornke nazwał Grażyńskiego "wodzem duchowym" powstańców. W odpowiedzi wojewoda podkreślił swój osobisty związek z powstańcami i wyznaczył Związkowi rolę organizacji "państwowotwórczej", której zadaniem byłoby opanowanie życia społecznego na Śląsku. Kornke wystąpił wówczas z postulatami społecznymi oraz w dość ostrych słowach potępił protegowanie w województwie śląskim przybyszów z innych stron Polski. Świadczyło to o nastrojach, jakie panowały wśród szeregowych członków i stanowiło odpowiedź na regionalistyczną propagandę Korfantego. Z okazji zjazdu podano wówczas, że Związek liczył 36 tys. członków (w tym 33 tys. powstańców) i posiadał 336 grup miejscowych.

W zamian za polityczną dyspozycyjność lokalne zarządy ZPŚl uzyskały realny wpływ na wykonywanie władzy państwowej. Opiniowały różne sprawy personalne, decydowały o przydziale koncesji itp. Fakty te były znane szerokiej opinii publicznej. Rozpisywała się o nich prasa opozycyjna.

Organizacje powstańcze, związane z opozycją polityczną wywierały coraz mniejszy wpływ na środowisko powstańcze. NZPiBŻ omal nie rozpadł się na skutek personalnych rywalizacji i przewycięzonej przez zwolenników Korfantego próby przyciągnięcia go do obozu sanacyjnego przez prezesa Mariana Kantora-Mirskiego. W latach 1928-1929 zaczęły kształtować się organizacje grupujące powstańców pod politycznym kierownictwem NPR. W marcu 1928 roku PPS utworzyła Legion Demokracji z Antonim Czajorem i Wilhemem Bobkiem na czele. Organizacja ta jednak wkrótce zamarła. Bardziej trwała była inicjatywa powołania Związku Obrońców Śląska (ZOŚI) przez NPR w 1929 roku. Założono kilkadziesiąt kół. Prezesem został Augustyn Bańczyk, były dowódca żandarmerii w III powstaniu, który w 1926 roku został wydalony z szeregów policji. Ideologiem (jeżeli można tutaj użyć tego terminu) organizacji został Paweł Dubiel (junior), który jako autor programu ZOŚI. występował w obronie autonomii śląskiej ze względu na socjalne interesy Górnoszlązaków i postulował obsadzenie stanowisk decyzyjnych przez rodowitych Górnoszlązaków. Główną akcją polityczną przeprowadzoną przez ZOŚI i NZPiBŻ były uroczyste obchody 10-tej rocznicy I powstania. ZPŚI i władze wojewódzkie przechwyciły inicjatywę opozycji i same rozpoczęły organizację obchodów na wielką skalę. Wobec tego w Katowicach odbyły się dwie konkurencyjne manifestacje patriotyczne. W 1931 roku Korfanty dążył do zbliżenia z NPR. Jednym z elementów tej gry politycznej była współpraca opozycyjnych organizacji powstańczych. W styczniu 1932 roku z połączenia ZOŚI i NZPiBŻ powstał Związek Powstańców i Byłych Żołnierzy. Prezesem Zarządu Głównego został dr Władysław Tempka z ChD a jego zastępcami Antoni Manowski i Herman Matura, związani z NPR.

W grudniu 1929 roku nastąpiła zmiana na stanowisku prezesa Zarządu Głównego ZPŚI. Po przejściowych rządach dr Alojzego Pawelca, następcą Kornkego został Jan Lortz. Przed nowym prezesem stanęły trudne problemy do rozwiązania. Zbliżał się kryzys ekonomiczny, który zaostriżył przeciwieństwa polityczne i narodowościowe na Górnym Śląsku. Związek musiał odpowiadać na próbę konsolidacji politycznej opozycji i jednocześnie zadbać o interesy materialne swych członków.

W 1930 roku odbyły się w województwie śląskim wybory do Sejmu Śląskiego. Mimo wysiłków propagandowych ZPŚI, wybory skończyły się klęską sanacji. Wśród ugrupowań polskich najwięcej mandatów zdobyła ChD, natomiast Niemcy z 16 mandatami stali się zwycięzcami wyborów. Mimo, że kierownictwo Związku ogłosiło zwycięstwo idei powstańczej w wyborach, ewidentna klęska skłoniła obóz rządzący do zaostreżenia kursu politycznego. Winowajcą całego zła ogłoszono Korfantego. W takiej sytuacji zwołano X Walny zjazd delegatów do Katowic we wrześ-

niu 1930 roku. Przy okazji powstańcy rozbili w Katowicach wiec opozycyjnego Centrolewu. W rezolucjach uchwalonych przez Zjazd domagano się aresztowania Korfantego. Wybory władz ZPŚI nie miały wtedy nawet pozorów zachowania norm demokratycznych. Kandydatury ustalała komisja - matka w formie listy przyjmowanej przez zgromadzonych w głosowaniu jawnym i oczywiście - jednomyślnie. Forma powoływania władz związkowych stanowiła pochodną ukształtowania się klanu przywódczego ZPŚI nie zmieniającego się już do końca istnienia organizacji. Tylko niewłaściwy wyskok polityczny mógł spowodować usunięcie nieposłusznych poza jego obręb. Ruch osobowy i zmiany personalne były odąd niewielkie.

26 września 1930 roku rozwiązany został Sejm Śląski. Korfanty utracił w ten sposób nietykalność poselską i tegoż dnia został aresztowany. Nowe wybory, łącznie do Sejmu i Senatu RP i Sejmu Śląskiego rozpisano na 23 listopada 1930 roku. Rozpoczęła się krótka, lecz bardzo brutalna kampania wyborcza. Powstańcy z ZPŚI użyci zostali jako bojówki do rozpędzenia wieców opozycji i organizacji niemieckich. Terror przedwyborczy przekroczył skalę lokalnych incydentów. Zarząd Główny ZPŚI wystąpił z hasłem głosowania w sposób jawny na listę sanacyjną; głosującym inaczej groził, że będą podejrzani, iż nie głosują za Polską. Miało to wszelkie cechy szantażu politycznego wobec wyborców.

Terror wyborczy ZPŚI stał się przyczyną protestów wyborczych w Sejmie Śląskim oraz skargi Rzeszy Niemieckiej w Radzie Ligi Narodów. Nie tylko wśród Niemców, lecz także wśród Polaków określenie "powstaniec śląski" stało się synonimem bojówkarza na usługach rządu.

Sprzecznosci wywołane kryzysem ekonomicznym powodowały chęć rewindykacji w szeregach powstańczych. Rewindykacje te zmierzały w różnych kierunkach i dotyczyły nie tylko spraw socjalnych. ZPŚI domagał się wprowadzenia regulacji prawnych, umożliwiających władzom państwowym i pracobiorcom wgląd w gospodarkę przedsiębiorstw. Potępiono lokowanie pieniędzy za granicą. Organ Związku miesięcznik "Powstaniec Śląski", oskarżał wielki kapitał o ukrywanie zysków, marnotrawstwo, oszustwa podatkowe i ogromne pensje zagranicznych dyrektorów. Powoływano się przy tym na plebejskość powstańców.

ZPŚI walczył zawzięcie o miejsca pracy dla swych bezrobotnych członków, wykorzystując w tym celu swoje możliwości polityczne. Definitywnie sprawę bezrobotnych kombatantów załatwiła dopiero ustawa Sejmu RP z 2 lipca 1937 roku⁷.

7 Dz. U. R.P. z 1937 r. nr 59, poz 464.

Program zaradczy sanacji śląskiej opracowany został dość późno i przedstawiony z dużym rozgłosem propagandowym na zjeździe działaczy gospodarczych i społecznych w Katowicach 17 września 1933 roku. Na czoło postulowanych zmian wysunięto hołubiony przez powstańców zamiar unarodowienia przemysłu górnośląskiego i zdecydowanego zwiększenia roli ekonomicznej państwa jako regulatora procesów ekonomicznych i gwaranta społecznej sprawiedliwości. Akcję polonizacji wielkiego przemysłu rozumiano jako oddanie wszystkich stanowisk urzędniczych i kierowniczych bezrobotnym powstańcom. Występowano też przeciwko polskiemu elementowi napływowemu. Podsumowaniem społecznego credo ZPŚl były tezy ideowe i wytyczne działania obozu powstańczego uchwalone w październiku 1937 roku przez VI Zjazd Sprawozdawczy. Powtarzając uprzednio lansowane sposoby na uleczenie stosunków ekonomicznych, tezy występowały przeciwko idei walki klasowej i w ostrych słowach potępiały komunizm, domagając się zwalczania go nie tylko metodami represyjnymi, lecz także poprzez stosowanie pozytywnych programów społecznych. Na przełomie lat 1938-1939 ton propagandy społecznej Związku radykalizował się. Wydaje się, że "radykalizm" ten pełnił rolę obronną przed wpływami organizacyjnymi PPS i komunistycznymi oraz organizacji prawicowo-radykalnych.

Na przełomie trudnych lat kryzysu 1932-1933 ZPŚl powołał do życia własną organizację młodzieżową pod nazwą Oddziałów Młodzieży Powstańczej. Prezesem Zarządu Głównego OMP został Władysław Sala⁸. Dla rozwoju OMP duże znaczenie miały różne reformy działalności sportowej, obozy pracy, obozy szkoleniowe, kursy. Większość członków OMP rekrutowała się spośród młodzieży robotniczej, w dużej mierze bezrobotnej, dlatego też organizacja współdziałała w tworzeniu Ochotniczych Drużyn Robotniczych (ODR). W ten sposób OMP zapewniała młodzieży bezrobotnej elementy szkolenia zawodowego, budziła potrzeby kulturalne. Probieżem skuteczności wychowania patriotycznego OMP był masowy udział członków organizacji w walkach obronnych we wrześniu 1939 roku.

Odwołaniem się do tradycji powstańczych w sanacyjnej interpretacji miało stać się święto powstańca śląskiego 2-3 maja 1935 roku, wyjątkowo obchodzone w Warszawie. Uroczystości te odwołano w ostatniej chwili na skutek interwencji niemieckiej ambasady. Czołowym działaczom ZPŚl wydawało się, że nagła zmiana frontu w Warszawie jest związana z intrygami konkurencyjnych organizacji kombatanckich - Związku Peowiaków i Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny

8 Wł. Sala, *Do powstańców śląskich młodych zaciągają*. Katowice 1982 passim, P. Greiner, *Polski ruch młodzieżowy w województwie śląskim w latach 1922-1939*. Wrocław 1992, s. 48-51.

przeciwko ZPŚl. Prezes Lortz rozpoczął głośną akcję protestacyjną i ogłosił wystąpienie Związku z FPZOO. Niesubordynacja ta była powodem usunięcia go z zajmowanego stanowiska. Następcą został Rudolf Kornke, który w marcu 1935 roku ustąpił ze stanowiska komendanta głównego Związku na skutek wewnętrznych tarć w Zarządzie Głównym. Lortz uważał Kornkego za przyczynę swego politycznego upadku i do 1939 roku próbował bez skutku odzyskać utraconą pozycję w ramach obozu sanacyjnego.

Kornke przeprowadził w 1935 roku reorganizację ZPŚl nadając powstańczej organizacji cechy autorytarne. Nowy statut zalegalizował niedemokratyczne praktyki wyborcze i zlikwidował resztki wpływu, jaki dotychczas posiadali członkowie na skład kadry funkcyjnej Związku. Skupił całość władzy w Zarządzie Głównym i zlikwidował jakąkolwiek możliwość sprzeciwu wobec kierownictwa. Stan taki, wygodny dla grupy sprawującej władzę, prowadził do apatii członków, traktujących Związek jako odskocznię do osobistej kariery bądź jako zabezpieczenie socjalne.

Demagogii społecznej uprawianej przez kierownictwo ZPŚl towarzyszyło propagowanie haseł antydemokratycznych, autorytarnych i nacjonalistycznych. Dzięki zaangażowaniu ZPŚl opanowana została lewicowa "fronda" w sanacyjnym Związku Związków Zawodowych w 1937 roku. W końcu czerwca zlikwidowany został w województwie śląskim NChZP; na jego miejsce powstał Obóz Zjednoczenia Narodowego. Inicjatorem tego ugrupowania, mającego zaradzić wewnętrznej dekompozycji sanacji był płk Adam Koc, który w skład władz okręgowych powołał działaczy ZPŚl. Nie zapobiegło to jawnym sporom między ZPŚl a innymi pokrewnymi organizacjami sanacyjnymi, jak np. Związkiem Peowiaków.

We wrześniu 1938 roku Komenda Główna ZPŚl przystąpiła do formowania na terenie całego państwa Ochotniczego Korpusu Zaolziańskiego. Stanowisko powstańców wobec Czechosłowacji było zawsze niechętnie. Od 1935 roku ZPŚl był jednym z głównych wykonawców politycznych i dywersyjnych akcji antyczeskich⁹. Potrzeba użycia Korpusu (zwanego również Legionem Zaolziańskim) nie zaistniała, toteż rekrutacja została wstrzymana 30 września na rozkaz "z góry".

Doniosłym dokonaniem militarnym powstańców śląskich było przygotowanie cywilnej obrony Śląska w 1939 roku. Do sierpnia 1939 roku powstańcy uczestniczyli w różnego rodzaju propagandowych działaniach antyniemieckich. Mimo zaostrenia się sytuacji politycznej, Związek nie podejmował akcji analogicznej do Korpusu Zaolziańskiego, ponieważ brak było przypuszczalnie zgody Warszawy na taką działalność.

9 E. Długajczyk, *Tajny front na granicy cieszyńskiej. Wywiad i dywersja w latach 1919-1939*. Katowice 1993, *passim*.

Grażynski, godząc się w sierpniu na porozumienie ZPŚI z dowództwem 23 Dywizji Piechoty, przewidującym utworzenie w województwie śląskim 22 batalionów Obrony Narodowej w sile około 600 ochotników każdy, orientował się, że Górny Śląsk i tak padnie ofiarą wroga. Jeszcze w 1938 roku rozmawiał na ten temat z Rydzem-Śmigłym. O wziętych do niewoli ochotnikach, nie chronionych odpowiednimi konwencjami wówczas nie pomyślano.

Dowódcą formacji samoobrony został komendant główny ZPŚI Emanuel Tomanek. W masowym napływie ochotników szczególne zasługi miał OMP. Do zorganizowania ich przyczyniły się również inne organizacje, jak "Sokół", "Strzelec", Związek Hallerczyków i Związek Harcerstwa Polskiego. Liczebność oddziałów rosła szybko. W powiecie rybnickim w ciągu dwóch tygodni utworzono 8 batalionów w sile 8 100 ludzi pod dowództwem kpt. Nikodema Sobika, komendanta powiatowego ZPŚI. Katowic broniły cztery bataliony dowodzone przez Nikodema Renca i Franciszka Feige. Oddziały ochotnicze nie były skoszarowane. Ich członkowie udawali się rano do pracy a wieczorem i w nocy strzegli wyznaczonych pozycji wzdłuż granicy. Ścisłego okręgu przemysłowego strzegło pięć baonów.

W ostatnim tygodniu sierpnia lawinowo mnożyły się napady bojówek niemieckich na polskie terytorium, z którymi oddziały powstańcze stoczyły wiele walk.

Gen. Jan Jagmin-Sadowski, dowódca Centralnego Rejonu Przemysłowego Śląska podporządkował oddziały powstańcze dowódcom odcinków obrony i przeznaczył je do walki z dywersantami na tyłach umocnionych pozycji polskich.

Organizowanie powstańczej samoobrony i antyniemiecka akcja ZPŚI skwitowana została w Niemczech brutalną akcją propagandową, przedstawiającą powstańców jako najgorszych wrogów narodu niemieckiego. Do tak budowanego stereotypu odwoływała się tzw. prowokacja gliwicka, polegająca na mistyfikacji napadu powstańców na lokalną radiostację.

Oddziały powstańcze samoobrony wypełniły chlubnie swe zadanie, podejmując walkę z wrogiem od pierwszych godzin wojny. Doszło wtedy do większych potyczek samoobrony z regularnym wojskiem niemieckim na terenie Śląska Cieszyńskiego¹⁰. W okręgu przemysłowym powstańcy walczyli z oddziałami hitlerowskiego Freikorpsu. W Michałowicach rozbili silny oddział Freikorpsu, który napadł na miejscową kopalnię pod dowództwem znanego hitlerowca Willi Pissarskiego.

W ciężkich walkach w okolicach Tych, Kobióra i Mikołowa powstańcy wspierali polskie oddziały regularne.

10 A. Szefler, *Śląski wrzesień 1939*. Katowice 1970, passim.

Stolica województwa - Katowice nie była broniona przez formacje regularne. Powstańcy obsadzili strategiczne punkty miasta takie, jak najwyższy budynek, tzw. drapacz chmur, park Kościuszki, Dyрекcję Policji i Dom Powstańca Śląskiego. Podkreślić należy szczególne bohaterstwo powstańców i harcerzy walczących do końca, mimo zdecydowanej przewagi nieprzyjaciela i beznadziejnej sytuacji strategicznej.

Po zajęciu Śląska przez siły niemieckie, powstańcy śląscy jako przedmiot zorganizowanej propagandowo zbiorowej nienawiści stali się wraz z harcerzami najbardziej prześladowaną grupą społeczeństwa polskiego. Wszyscy wybitniejsi członkowie Związku znajdowali się w "Sonderfahndungsbuch Polen" i w specjalnym wykazie opracowanym dla polskiego Górnego Śląska przez Sicherheitsdienst i Gestapo we Wrocławiu i w Opolu. 4 września rozstrzelano schwytanych obrońców Katowic. Zwłoki zamordowanych obrońców ziemi śląskiej zwożono do lasu w okolicach Piotrowic (dzisiaj południowa dzielnica Katowic) i tam zagrzebano. Podobne sceny działy się na ulicach prawie wszystkich miast i wiosek Górnego Śląska. Szczególną rolę w wyszukiwaniu powstańców odegrali miejscowi Niemcy.

Miarą nienawiści do powstańców było zburzenie wszystkich pomników powstańczych i zniszczenie innych miejsc pamięci historycznej, związanej z powstaniami śląskimi.

II wojna światowa rozproszyła powstańców po całym świecie. Część czołowych działaczy ZPŚl znalazło się wraz z wojewodą Grażyńskim w Londynie. Powstańcy walczyli przeciwko Niemcom we wszystkich polskich formacjach zbrojnych II wojny światowej. W ten sposób "młodość górna i chmurna" nie przerodziła się wtedy w "wiek męski - wiek kłęski".

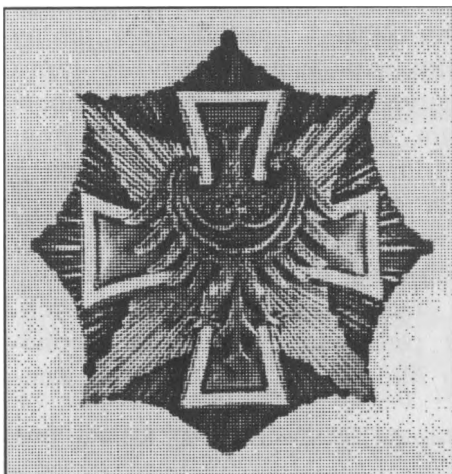
Do ponownego odrodzenia się organizacji powstańców doszło w kwietniu 1945 roku dzięki inicjatywie wicewojewody śląskiego Jerzego Ziętka. Ziętek był przed wojną członkiem ZPŚl i naczelnikiem gminy Radzionków. Na Śląsk wrócił w 1945 roku wraz z nową władzą, która koniecznie potrzebowała patriotycznej legitymizacji. Tę zapewnić mogła prorządowa organizacja powstańcza. Wolta ideowa była dosyć trudna, ponieważ nowa władza dęła w propagandowe surmy antysanacyjne a powstańcy śląscy byli przed 1939 rokiem główną podporą ówczesnego obozu prorządowego¹¹. W ten sposób powstał Związek Weteranów Powstań Śląskich. W 1946 roku z okazji 25-lecia III powstania śląskiego doszło do oficjalnego dowartościowania śląskich tradycji narodowych. Powstania śląskie stały się postępowe i plebejskie. Uroczyste obchodzono wówczas święta 1-go Maja i 3-go Maja jako wspomnienie Kon-

11 J. Walczak, *Generał Jerzy Ziętek, wojewoda katowicki. Biografia polityczna 1901-1985*. Katowice 1996, s. 156-157, 223-236.

stytucji i powstania. 19 maja 1946 roku zorganizowano wielką manifestację Jedności Śląska z Macierzą na Górze św. Anny. W broszurze wydanej pod nazwiskiem Ziętka (jej autorem był w rzeczywistości Wilhelm Szewczyk) przedstawiono powstańca śląskiego jako bojownika o wolność i demokrację, mającego prawo z tego tytułu do wskazywania przed rodakami nowych dróg politycznego działania. I zjazd ZWPSi odbył się w październiku 1946 roku. Do nowej organizacji wstąpili prawie wszyscy liczący się na Górnym Śląsku działacze narodowi.

Posługiwanie się tradycjami narodowymi przez PPR trwało jednak niedługo. Uchwycenie pełni władzy spowodowało, że nie były już rządzącym potrzebne. Organizacji powstańczej nie ocalała ani polityczna spolegliwość, ani udział we wszystkich akcjach propagandowych, inicjowanych przez PPR. We wrześniu 1949 roku zlikwidowano odrębność organizacyjną związków kombatanckich poprzez włączenie ich do nowo utworzonego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Wtedy też przestał istnieć Związek Weteranów Powstań Śląskich. Wkrótce rozpoczęły się czystki, w czasie których ludzie związani w jakiś sposób z II Rzeczpospolitą tracili zajmowane stanowiska i byli w różny sposób represjonowani. Spotkało to nawet Jerzego Ziętka.

Po przełomie październikowym 1956 roku umundurowani powstańcy, członkowie ZBoWiD uczestniczyli w rozmaitych oficjalnych imprezach politycznych. Powstania śląskie i ich tradycję uznano ponownie jako postępowe i godne upowszechnienia. Zinstrumentalizowane, weszły do zasobu oficjalnej propagandy partyjnej. Zubożone w ten sposób, traciły przyciągającą siłę oddziaływania i banalizowały się. Przestały oddziaływać na młode pokolenie. Starości powstańców towarzyszyły wyjazdy Górnoszlązaków, deklarujących się jako Niemcy w ramach akcji łączenia rodzin. Czasami byli to ich własni wnukowie. Był to prawdziwy "wiek klęski". Nową nadzieję przyniosły demokratyczne przemiany 1989 roku lecz nieubłagany upływ czasu wyszczerbił już poważnie powstańcze szeregi.



Gwiazda Górnoszląska - najwyższe odznaczenie przyznawane za udział w powstaniach śląskich.